

POSTANOWIENIE

Dnia 8 sierpnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy

SSN Zbigniew Puzkarski (sprawozdawca)

w sprawie **K. K. i M. P. C.**

skazanych za czyny z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 8 sierpnia 2013 r.,

wniosku obrońcy skazanych o wznowienie postępowania zakończzonego

prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 24 stycznia 2002 r.

p o s t a n o w i ł :

1. oddalić wniosek;

2. kosztami sądowymi postępowania wznowieniowego obciążyć skazanych, w częściach po połowie.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z dnia 5 lipca 2001 r., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 24 stycznia 2002 r., zostało skazanych 5 osób, w tym K. K. i M. P. C., za dokonanie dwóch zabójstw – A. N. i S. N. – ze szczególnym okrucieństwem, zakwalifikowanych z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. Kasacje wniesione przez obrońców skazanych od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego Sąd Najwyższy oddalił postanowieniem z dnia 8 stycznia 2003 r., sygn. akt III KK 261/02.

Pismem z dnia 27 maja 2013 r. obrońca skazanych K. K. i M. P. C., powołując się na przepisy art. 540 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 542 § 1 k.p.k., art.

547 § 2 k.p.k. oraz art. 544 § 2 k.p.k., złożyła wniosek o wznowienie postępowania w opisaney wyżej sprawie tych skazanych oraz o uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S. – z uwagi na to, że w sprawie po wydaniu orzeczenia ujawniły się nowe fakty i dowody nieznane przedtem sądowi, wskazujące na to, że skazani nie popełnili przypisanego im czynu (powinno być: przypisanych im czynów). Dowodami tymi mają być:

- a. nagranie rozmowy pomiędzy skazanym M. C. a skazanym w tej samej sprawie R. M. T. zarejestrowanej na dyktafonie oznaczonym numerem [...], a złożonym w Prokuraturze Okręgowej w B. do akt sprawy V Ds/.../13, w której to rozmowie, skazany R. T. wskazuje, że skazani M. C. i K. K. nie brali udziału i nie byli na miejscu zdarzenia z dnia 11 października 1998 r., w wyniku którego zostali zabici A. O. N. i S. N., że skazani ci są niewinni, zaś wyjaśnienia R. T., P. P., S. S. będące jedynym dowodem sprawstwa skazanych objętych przedmiotowym wnioskiem o wznowienie postępowania są nieprawdziwe i zostały na współoskarzonych wymuszone przez funkcjonariuszy Policji prowadzących śledztwo w sprawie zabójstwa braci N.; z nagranej rozmowy płynie również nowy fakt w postaci wskazania motywu dokonanej zbrodni zabójstwa, który to motyw nie został wcześniej ustalony przez sądy procedujące w przedmiotowej sprawie, a który może doprowadzić do wykrycia w toku wznowionego postępowania prawdziwych sprawców zdarzenia z dnia 11 października 1998 r. i realizacji zasady prawdy materialnej; autorka wniosku przedstawiła słowny zapis tej rozmowy i zaznaczyła, że przedmiotowe nagranie stało się podstawą złożenia przez dziennikarkę śledczą programu „Państwo w Państwie” emitowanego przez Telewizję [...] zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnieniu przestępstwa i skutkowało wszczęciem w dniu 26 lutego 2013 r. przez Prokuraturę Okręgową śledztwa (sygn. V Ds. .../13) w sprawie stosowania wobec ówczasie podejrzanych R. T., P. P. i S. S. bliżej nieustalonych środków przymusu przez funkcjonariuszy prowadzących śledztwo w sprawie zabójstwa braci N., w celu uzyskania od nich określonych wyjaśnień, tj. o czyn z art. 246 k.k.;

- b. zeznania świadka M. E., pracownika [...] Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, w rozmowie z którą z dnia 5 marca 2010 r. współskazany R. T. stwierdził, że skazani M. P. C. i K. K. są niewinni, zaś złożone przez niego wyjaśnienia obciążające w/w zostały uzyskane w drodze przymusu przez funkcjonariuszy prowadzących śledztwo (słowny zapis tej rozmowy, zapewne zarejestrowanej przez M. E., został dołączony do wniosku);
- c. zeznania świadków: J. K., W. Z., K. J. – współwięźniów skazanego R. T., przy czym J. K. i W. Z. przebywali wspólnie z R. T. w ZK K., zaś K. J. w AŚ w S., wobec których współskazany R. T. wskazał, że skazani M. P. C. i K. K. są niewinni, zaś złożone przez niego wyjaśnienia obciążające nie są prawdziwe i opisał przebieg wydarzeń z dnia 11 października 1998 r.; (do wniosku zostało dołączone sprawozdanie sporządzone przez pracownika jednej z agencji detektywistycznych, zawierające m.in. relację z rozmowy z K. J.).

Obrońca na podstawie art. 546 k.p.k. wniosła o przeprowadzenie w trybie art. 97 k.p.k. wymienionych wyżej dowodów, tj. dowodu z nagrania rozmowy pomiędzy M. C. a R. M. T., dowodów z zeznań świadków: M. E., K. J., J. K. oraz W. Z., nadto dowodu z dokumentu w postaci „Opinii typu *amicus curiae* Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka na temat prawa do rzetelnego procesu sądowego K. K. i M. P. C”.

Przy kolejnym piśmie (z dnia 25 czerwca 2013 r.) obrońca przedstawiła dodatkowy dowód, nieznaną jej w dacie składania wniosku o wznowienie postępowania, który ma świadczyć o wadliwości skazania K. K. i M. P. C., w postaci kopii anonimowego listu nadesłanego do kancelarii adwokackiej (oryginał listu został przekazany Prokuraturze Okręgowej). Według obrońcy, list zawiera dane o prawdopodobnych sprawcach przestępstwa, za które w/w zostali skazani.

Prokurator Prokuratury Generalnej, przedstawiając zgodnie z art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 1 k.p.k. stanowisko w przedmiocie wniosku, wniósł o jego oddalenie i podtrzymał to stanowisko po zapoznaniu się ze wspomnianym listem.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek należało uznać za niezasadny, przy czym trafnie prokurator zwrócił uwagę, że w sytuacji, gdy obrońca jako powód jego złożenia podała ujawnienie się po wydaniu prawomocnego orzeczenia nowych faktów i dowodów, wskazujących, że skazani nie popełnili przypisanego im czynu, to błędnie powołała się m.in. na

przepis art. 540 § 2 pkt 1 k.p.k. (nie dostrzegła przy tym, że art. 540 § 2 k.p.k. nie dzieli się na jednostki redakcyjne oznaczone punktami), zamiast na przepis art. 540 § 1 pkt 2 lit. a) k.p.k. Ten zresztą przepis wymieniła w części motywacyjnej wniosku (s. 9).

Obrońca słusznie stwierdziła, że „wznowienie postępowania jest instytucją szczególną i wyjątkową, której ściśle i dokładne unormowanie kodeksowe w zakresie warunków formalnych i jego podstaw oraz w zakresie trybu i zasad postępowania przy rozstrzyganiu w przedmiocie wznowienia, nie pozwalają na rozszerzającą wykładnię określających je przepisów. Postępowanie karne podlega wznowieniu nie w razie zgłoszenia jakichkolwiek wątpliwości co do trafności zapadłego rozstrzygnięcia, ale jedynie wtedy gdy »nowe fakty lub dowody« wiarygodnie podważają prawdziwość dokonanych istotnych ustaleń faktycznych, to jest zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że po wznowieniu postępowania zapadnie orzeczenie odmienne od poprzedniego”. Treść wniosku oraz załączonych do niego materiałów nie przekonuje jednak, że tak określone przesłanki wznowienia postępowania w sprawie K. K. i M. P. C. rzeczywiście zachodzą.

W pierwszej kolejności wypada zauważyć, że niezasadnie autorka wniosku wskazała, używając liczby mnogiej, iż – jej zdaniem – w sprawie ujawniły się nowe fakty i dowody. Ujęcie ich w kilku punktach nie zmienia faktu, że w dacie sporządzenia wniosku chodziło tylko o jedną okoliczność, mianowicie że „jeden ze współskazanych, R. T., po prawomocnym zakończeniu postępowania, konsekwentnie, wobec różnych osób, a także wobec skazanego K. K. prezentuje odmienną od przedstawionej w sądzie w toku postępowania, wersję zdarzenia. R. T. stanowczo zaprzecza, jakoby skazani K. i C. byli na miejscu zdarzenia z 11 października 1998 r. i by brali udział w inkryminowanych zdarzeniach, podnosząc ich niewinność” (s. 5 wniosku). Takie zachowanie wymienionej osoby nie narzuca jednak stanowczego poglądu, że „przytoczone we wniosku nowe fakty i dowody stwarzają wysokie prawdopodobieństwo, wręcz graniczące z pewnością, że w wypadku wznowienia postępowania w oparciu o te dowody, wydane zostanie orzeczenie uniewinniające skazanych od popełnienia przypisanych im czynów” (cytat ze s. 3 wniosku). Należy zauważyć, czego nie pomija też autorka wniosku, że w przeprowadzonym postępowaniu karnym stan faktyczny w zakresie przebiegu

zbrodni został ustalony nie tylko w oparciu o wyjaśnienia R. T., ale też wyjaśnienia współskazanych P. P. i S. S., jak też że R. T. jeszcze przed Sądem Okręgowym S. odwołał wyjaśnienia obciążające K. K. i M. P. C. (również jego samego obciążające), twierdząc, że wcześniej złożył wyjaśnienia pod wpływem przymusu stosowanego przez funkcjonariuszy Policji, a naprawdę krytycznego dnia przebywał w domu i nie dokonał zarzucanych mu czynów. W związku z tym ta wersja podlegała ocenie Sądu orzekającego, który uznał ją za niewiarygodną (zob. s. 7-8 uzasadnienia wyroku). W nawiązaniu do tego obrońca argumentuje (na s. 6 wniosku), że „po zakończeniu postępowania skazany ten przedstawia szereg nowych okoliczności (dane potencjalnych sprawców, motyw zabójstwa, przebieg), których nie opisywał wcześniej i co pozwala na zaklasyfikowanie ich do kategorii »nowych faktów«”.

Po zapoznaniu się z zawartym na 45 stronach maszynopisu zapisem rozmowy M. C. z R. T., jak też z zawartym na 16 stronach zapisem rozmowy M. E. z R. T. (niestety, w obu wypadkach obrońca zaniechała wskazania, z powołaniem numeracji stron, które fragmenty uznaje za kluczowe) i pomijając mogące się nasuwać wątpliwości, czy nagrywana rozmowa obu skazanych była spontaniczna, a wypowiedzi R. T. nie zostały wcześniej uzgodnione, należy stwierdzić, że:

- jeżeli z obu rozmów ma wynikać, że na ostateczny wynik postępowania miało wpływ niezgodne z prawem prowadzenie czynności procesowych przez funkcjonariuszy Policji, to, jak nadmieniono wyżej, okoliczność ta była podnoszona na rozprawie, zatem w tym względzie przedmiotowe rozmowy nic nowego nie wnoszą. Można poza tym zauważyć, że wypowiedzi R. T. w tym względzie nie są klarowne, bowiem kiedy M. E. zapytała rozmówcę, dlaczego wskazał C. i K. jako sprawców, ten odpowiedział, że nie wie („może miałem 18 lat, że kilkanaście razy przechodziłem z dołu na to przesłuchanie, nie wiem, coś we mnie pękło, ale nie wiem co. Ze strachu”). Takiej samej odpowiedzi udzielił na pytanie, dlaczego nie zaprzeczył przed Sądem wyjaśnieniom P. i S. oraz nie powiedział o udziale w zdarzeniu ich kolegów. Nie twierdził zatem spontanicznie, że policjanci stosowali wobec niego niedozwolone metody przesłuchania, dopiero na przypomnienie, że mówił, iż był bity przez policjantów, lakonicznie temu przytaknął („no tak”);

- nie jest zasadne eksponowanie, że R. T. wskazał nieustalony przez Sąd orzekający motyw dokonanej zbrodni, co może doprowadzić do ustalenia prawdziwych sprawców. Chociaż Sąd *meriti* rzeczywiście stwierdził, że w sprawie przeprowadzono czynności dowodowe, mające na celu ustalenie m.in. motywów działania sprawców zabójstwa, jednak „mimo swojej obszerności w tym zakresie nie doprowadziły do pozytywnych ustaleń w tej części”, to jest to konstatacja o tyle niezrozumiała, że dane zawarte w uzasadnieniu wyroku motywy te pozwalają odtworzyć. W przypadku A. N. najpewniej chodziło o ukaranie go za domniemane, czy rzeczywiste przekazywanie informacji osobom niepowołanym (K. K. powiedział, że chce porozmawiać z „konfidentem”, a po dojściu do niego: „ty konfidente, mamy cię nareszcie”), zaś w przypadku drugiego pokrzywdzonego sam Sąd zaznaczył, że „jedynym powodem zabójstwa S. N. było to, iż stał się naocznym świadkiem katowania brata”;

- obrońca zdaje się sugerować, że wskazanym przez R. T. motywem zabójstwa przynajmniej jednego z pokrzywdzonych, był fakt, iż widział on, kto podłożył bombę w barze położonym blisko jego domu, zatem że chodziło o zlikwidowanie świadka przestępstwa. Autorka wniosku pomija jednak, że sam T., chociaż w rozmowie z C. wspomniał o tej zasłyszanej przez siebie wersji, to chwilę potem zaznaczył, że nie wie, dlaczego bracia N. zostali zabici. Pomija też, że z rozmowy przeprowadzonej przez M. E. z R. T. w żadnym razie nie wynika, iż wchodził w grę motyw zlikwidowania niewygodnego świadka. Skazany ten powiedział (w związku z pytaniem: Jak powstała wersja z tym konfidentem?), że złożone przez niego wyjaśnienia prawdziwie oddają początek zdarzenia i powtórzył cyt. „żeśmy normalnie tam do nich poszli i tam wyzwiska się zaczęły, że wy pójdziecie z nami (...), mogę powiedzieć, że zacząć to może ja zacząłem kłótnię (...), no bo tam padały takie słowa”. W dalszym ciągu rozmowy z M. E. - T. powiedział : „wiem, że parę razy go (tj. A. N. – uw. SN) kopnąłem (...). Ale za co, to nie wiem. Moja reakcja była taka, pijany byłem (...)”. Te wypowiedzi R. T. każą odrzucić tezę, że sprawcy działali na czyjeś zlecenie (w takim wypadku samego T. należałoby włączyć w krąg wykonawców zlecenia), wskazują natomiast na taki powód ich zachowania, jaki wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w S/;

- wskazanie przez R. T. w rozmowie z M.C., że sprawcami obu zabójstw byli P. P. i S. S., którzy „wiedli prym w całym czynie” (cytat ze s. 5 wniosku), a on sam, bardzo nietrzeźwy, był tylko obserwatorem zdarzenia, nie jest nową, istotną okolicznością, skoro, co zauważył Sąd, w toku postępowania ci trzej oskarżeni dążyli do umniejszania swojego udziału w przestępstwie (wtedy jeszcze bez wzajemnego obciążania), zaś P. i S., tak samo jak pozostali oskarżeni, zostali skazani za zabójstwa;

- zbyt daleko idzie teza obrońcy (na s. 5 wniosku), że w rozmowie z M. C. - R. T. podał dane „co do dwóch prawdziwych sprawców zdarzenia (to byli koledzy P. i S., małolaci, z klubu kolarskiego)”. Zapis przedmiotowej rozmowy wskazuje jedynie, że T. powiedział, iż na miejscu zdarzenia byli dwaj znajomi P. i S. („oni jeżdżą razem kolarzówkami”), których obecnie nie byłby w stanie rozpoznać, natomiast nie podał, że odegrali oni jakąś rolę w zabójstwie braci N.;

- zapis rozmowy M. E. z R. T. świadczy o daleko idącej niekonsekwencji tego skazanego, co obrońca pomija. W tej rozmowie nie wskazywał na wiodącą rolę P. i S. w dokonaniu zbrodni, nie wskazywał nawet, by odegrali jakąkolwiek rolę. Twierdził, że został z nimi „na krzyżu”, a „tych dwóch, zamiast M. i K. poszło tego młodszego zabić” oraz że „tych dwóch” dusiło A. N. Nie jest przy tym bez znaczenia okoliczność, że pytany przez rozmówczynię R. T. nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego w toku postępowania, zwłaszcza przez sądem, nie powiedział, że zabójstw dokonali owi dwaj osobnicy, podobnie w rozmowie z M. C. na pytanie, dlaczego przez ponad 9 lat nie powiedział, jaki był przebieg zdarzenia, przyznał, że „tego nie da się wytłumaczyć”. O udziale w zbrodniach owych dwóch osobników nie mówili też P., ani .S., a znane realia sprawy nie pozwalają racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego wszyscy trzej oskarżeni mieliby zataić udział w zbrodni faktycznych sprawców (gdyby tacy byli), obciążając osoby niewinne.

Z naciskiem należy podkreślić, że sprawozdanie sporządzone przez pracownika agencji detektywistycznych świadczy o tym, że jeszcze inną wersję zdarzenia R. T. przedstawił K. J. Mianowicie liczbę sprawców ograniczył do trzech, wskazując na siebie, P. P. i S. S. oraz opowiedział o faktach, w świetle których jawi się jako inicjator i główny wykonawca zbrodni. On to bowiem miał zaczepić braci, bo ze starszym miał zatarg, on też zainicjował wbijanie kołków w gardło A. N.

Widać więc, że zaoferowane przez obrońcę materiały świadczą nie o wadliwości prawomocnego wyroku, ale o dużej zmienności relacji R. T., i to odnośnie do kluczowych elementów zdarzenia, zatem o jego małej wiarygodności.

Przechodząc do wspomnianego anonimowego listu, który najwyraźniej obrońca uznaje za wspierający wniosek o wznowienie postępowania, trzeba stwierdzić (pomijając zagadnienie, czy przy braku możliwości dotarcia do autora można przywiązywać do niego jakąkolwiek wagę), że treść listu w istocie wniosek ten osłabia. Autor jako zabójców, własnoręcznie działających („oni pobili i wbili jednemu z nich kołki w gardło, a drugiego dusili i utopili”), wskazuje dwóch wymienionych z nazwiska mężczyzn („psychopatycznych morderców”) i ich „żołnierzy” oraz utrzymuje, że zabili A. N. dlatego, że widział jak podkładali bombę pod jednym z g./.../ lokali gastronomicznych. Jest prawdą, że o dostrzeżeniu przez pokrzywdzonego takiego zdarzenia mówił też R. T., jednak wcześniej wykazano, że wersja nawiązująca do zlikwidowania świadka jest zupełnie nieprzekonująca. Ważniejsze jest to, że przedstawiony przez anonimowego autora opis osób, które miały dokonać zbrodni, zdecydowanie odbiega od prezentowanego przez R. T. Pierwszy mówi o groźnych, dorosłych przestępcach, dysponujących „żołnierzami”, drugi zaś o „małolatach”, raz w roli bezpośrednich zabójców obsadzając P. P. i S. S., innym razem ich kolegów. Wspomniano, że według przekazanej przez detektywa relacji K. J., obciążał też siebie.

Analiza przedłożonych przez obrońcę wypowiedzi skazanego R. T. uzasadnia pogląd, że zbędnym byłoby podejmowanie wnioskowanych przez obrońcę czynności sprawdzających, tj. przesłuchiwanie osób, wobec których skazany wypowiadał się odnośnie do zabójstwa braci N. Niecelowe było też rozważanie okoliczności przedstawionych w opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która z uwagi na jej charakter, nie może być uznana za „nowy fakt lub dowód”, w rozumieniu art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k., jak też tego rodzaju faktów i dowodów nie przytacza. Na marginesie można wspomnieć, że opinia ta znana była Sądowi Najwyższemu orzekającemu w postępowaniu kasacyjnym.

Podsumowując poczynione wyżej spostrzeżenia, należy ponownie stwierdzić, że wniosek złożony przez obrońcę skazanych K. K. i M. P. C., wbrew twierdzeniu autorki tego pisma, nie przytacza okoliczności, które nakazywałyby

wznowienie postępowania w ich sprawie. W szczególności powołane, niekonsekwentne co do przebiegu zdarzenia wypowiedzi skazanego R. T. po wydaniu prawomocnego wyroku, nie mogą być uznane za nowy, nieznaný przedtem sądom orzekającym dowód wskazujący w wysokim stopniu na niesłuszność skazania wymienionych osób.

Na koniec celowe będzie zauważyć, że skoro materiały, które zdaniem obrońcy świadczą o wadliwości wyroku skazującego, zostały przekazane Prokuraturze, ta zaś prowadzi stosowne czynności, w tym co do możliwości zaistnienia przestępstwa z art. 246 k.k., to nie można wykluczyć, że w przyszłości zaistnieją warunki do złożenia kolejnego, lepiej umotywowanego wniosku o wznowienie postępowania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie, o kosztach postępowania wznowieniowego rozstrzygając zgodnie z art. 639 k.p.k.